

ALOJZY SZARAMAŃSKI

Dnia 11 maja 1946 r. Sąd Grodzki w Opatowie w osobie sędziego Al. Zalewskiego, z udziałem protokolanta R. Cybulskiego, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 108 i następujących kpk, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Alojzy Szaramański
Wiek	30 lat
Imiona rodziców	Wincenty i Marianna
Miejsce zamieszkania	wieś Gojców, gm. Opatów, pow. Opatów
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

W czasie okupacji niemieckiej, w miesiącu marcu 1942 r., zabiłem świnie i krowę, aby jako rolnik uzyskać ze sprzedaży mięsa większą cenę. Zaraz na drugi dzień przyjechało do mnie dwóch b. policjantów granatowych: Witold Ślęzak i drugi nieznanego mi nazwiska. Ślęzak zapytał mnie, gdzie mam mięso z ubitej świnie i krowy, a gdym mu odpowiedział, że nie jest to zgodne z prawdą, przeprowadził szczegółową rewizję w obrębie zabudowań, w wyniku której znalazł w spichlerzu wszystko mięso z dokonanego uboju.

Ślęzak chciał początkowo wszystko to zabrać i w tym celu sporządził odpowiedni protokół. Na skutek błagalnych mych prośb z mej strony zgodził się ostatecznie na przyjęcie w zamian za



zaniechanie doniesienia 600 złotych gotówki, 6 kg kiełbasy i 5 kg słoniny, które mu osobiście doręczyłem w dniu następnym, przy czym musiałem mu jeszcze wyprawić w jednej restauracji przyjęcie, które mię kosztowało 500–600 złotych, albowiem kategorycznie ode mnie tego zażądał. Świadcami dokonanej rewizji byli brat mój Leon i żona Sabina.